

Karpińska, Małgorzata

"Piękny wiek XIX", Jerzy W. Borejsza,
Warszawa 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/4, 933-934

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

osobno dla krajów austriackich (Pater Leisching), węgierskich (Moritz Csáky) i Chorwacji (Ivan Vitezić). Unitów oraz wyznawców prawosławia omówił razem Emanuel Tyczyński (czy pierwszych nie należało raczej umieścić przy katolicyzmie?), Ormian — Wolfdieter Bihl, protestantów — Friedrich Gottas, wyznanie niemiecko-katolickie i starokatolickie Wolfgang Häusler i Hans Hoyer, mojżeszowe — W. Häusler, wreszcie mahometańskie — Ferdinand Hauptmann. Prezentują oni ujęcia dosyć odmienne. Niektórych interesują raczej polityczne aspekty życia religijnego, inni więcej miejsca poświęcają wewnętrznym stosunkom w poszczególnych wspólnotach wyznaniowych. Również sytuacja prawna i polityka państwa wobec owych wspólnot zostały opracowane w różnych proporcjach. Przy wyznaniu rzymsko-katolickim wspomniano o dziedzictwie józefinizmu, ale jego oddziaływanie nie ograniczało się przecież do największego i najważniejszego z kościołów działających na obszarze monarchii habsburskiej. Z kolei o masonerii, wolnomyslicielstwie czy ateizmie pisze się tylko w związku ze stosunkiem do tych problemów, jaki prezentowały główne konfesje. Szereg kwestii o charakterze generalnym zostanie zapewne omówionych w następnych tomach, które mają m.in. traktować o polityce wewnętrznej, stosunkach społecznych i życiu kulturalnym.

W niniejszym wolumenie polonika nie zajmują wiele miejsca. W indeksie osobowym dwukrotnie spotyka się kardynała Puzynę, parokrotnie biskupa Józefa Teodorowicza i księdza Stanisława Stojałowskiego; co wybitniejsi przedstawiciele hierarchii austriackiej, węgierskiej i czeskiej wymieniani są częściej. Jak się zdaje autorzy uważają, i chyba słusznie, że rodzime duchowieństwo odgrywało większą rolę w życiu narodowym Chorwatów, Słowaków lub Ukraińców niż Polaków. Skądinąd wskazując na znaczne utożsamianie się kleru unickiego z ruchem nacjonalistycznym w Galicji w zbyt małym stopniu podkreślono, że zjawisko to postępowało stopniowo, wraz z krystalizacją owego ruchu.

Tom zaopatrzony został w parędziesiąt tabel statystycznych, ilustrujących stosunki wyznaniowe w różnych przekrojach chronologicznych i na rozmaitych terenach. Na imponujący aparat naukowy składa się też ponad 1000 przypisów, zajmująca 80 stron selektywna bibliografia oraz indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowy. Oprawa graficzna wydawnictwa jest wręcz luksusowa; dotyczy to zwłaszcza efektownych, kolorowych map.

A.S.

Jerzy W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Czytelnik, Warszawa 1984, s. 533.

Prezentowana książka jest zbiorem dwudziestu dwóch esejów, z których szesnaście drukowano w latach 1958—1980 w wydawnictwach profesjonalnych (PH, „Warszawa XIX wieku”, „Komuna Paryska”) i czasopismach kulturalno-politycznych („Odra”, „Polityka”, „Kultura”, „Nowa Kultura”, „Literatura”). Sześć powstałych w latach 1982—1983 drukuje się tu po raz pierwszy. Układ tomu jest chronologiczny, z wyraźną przewagą tekstów dotyczących lat po 1848 r. Autor w nocie końcowej tłumaczy genezę swych zainteresowań. Związane są one z badaniami prowadzonymi przez J. Borejszę nad faszyzmem. Ekstremiści tego ruchu żywili dla XIX w. pogardę i odnosili się do niego z ironią. „Wiek zgniłego liberalizmu” był jednak dla współczesnych epoką nadziei, tragicznie niespełnionych. Wtedy rodziły się konflikty znane naszym czasom, a także inne, równie bolesne, choć dziś już wygasłe. Była to jednak epoka, która nim jeszcze się skończyła napawała nostalgią współczesnych. Ironia zawarta w tytule odwołuje się do tych właśnie uczuć, które współczesnym kazały swą epokę nazywać „piękną”; autor zaś szuka rysów i cieni tej urody. Lektura poszczególnych esejów jest przynębiająca, jednak czytelnik wo-

bec swych doświadczeń zateśkni niejednokrotnie za stuleciem, w którym przeciwników politycznych zmuszano do emigracji, a nie mordowano, do procesów politycznych, w których u podstaw oskarżenia stały faktyczne dowody o współpracę z obcym wywiadem, do wydawnictw zakazanych kupowanych u wydawcy po złożeniu odpowiedniego zamówienia. Mimo jakże żywego jeszcze liberalizmu w wielu działaniach widać już pierwiastki totalitaryzmu przyszłego stulecia.

Eseje oparte są na prowadzonych przez autora poszukiwaniach archiwalnych, często omawia się nowoodkryte źródła lub je publikuje. Teksty uzupełniają przypisy ograniczone ze względu na popularny charakter książki oraz informacje o miejscu pierwodruku (w wypadku tekstów wcześniej drukowanych).

M.K.

Ks. Józef Dembieński, *Radości mało — goryczy dużo. Pamiętnik Pomorzanina z lat 1879—1920*, opracował, przygotował do druku i wstępem poprzedził Andrzej Bukowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985, s. 422, ilustr.

Spora liczba mało znanych, wydanych w zeszłym stuleciu lub niedrukowanych pamiętników z Pomorza już od dawna wymaga szerszej prezentacji; niniejsze wydawnictwo zapoczątkuje jak się zdaje nadrabianie tych zaległości. Ks. Józef Dembieński, syn polskiego chłopca spod Lubawy, ukończył gimnazjum w Chełmnie (gdzie zamieszany był w samokształceniową i patriotyczną akcją konspiracyjną) oraz seminarium duchowne w Pelplinie; po uzyskaniu w 1904 r. święceń kapłańskich pełnił obowiązki wikariusza w kilku miejscowościach ówczesnych Prus Zachodnich. Jego pamiętniki, wydane z oryginału powstałego około 1960 r., informują nie tyle o działalności duszpasterskiej autora co o jego pracy społecznej. Jak słusznie stwierdził na wstępie wydawca najwięcej mówi się tu o germanizacji i walce z nią poprzez zakładanie banków ludowych, spółdzielni spożywców i stowarzyszeń kulturalnych. W pracy tej autor pamiętnika wykazał niemałe talenty organizatorskie. Opisał też barwnie położenie ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim i w Ziemi Chełmińskiej, konflikty z władzami i ludnością niemiecką, sposoby wykorzystywania lub obchodzenia względnie liberalnego ustawodawstwa Rzeszy. Cennym elementem pamiętnikarskiej relacji jest drobiazgowo ukazywanie realiów życia codziennego, takich jak wysokość cen i płac, metody gospodarowania, sposoby spędzania czasu wolnego. Oprócz opisów poczynań uwiecznionych powodzeniem znaleźć też można wiadomości o zamierzeniach nieudanych, o przypadkach narodowej apostazji lub tylko obojętności, utrudniających powstawanie polskich placówek. Plastycznie ukazano też szkany i represje spadające na polskiego działacza w sutannie ze strony niemieckiego aparatu władzy, któremu można się było niekiedy skutecznie przeciwstawić. Wreszcie wiele konkretnych przykładów ilustruje fakt, że dobrze zorganizowana polska spółdzielczość wiejska była niezłym interesem ekonomicznym zaś płynące z niej dochody zachęcały do aktywności i umożliwiały finansowanie przedsięwzięć kulturalnych.

W „Uwagach o opracowaniu tekstu” wydawca informuje o skrótach, które obok „zbędnych powtórzeń lub zdań nie wnoszących nowych treści albo fragmentów o charakterze anegdotycznym — lub treściowo bez znaczenia, zatrącających gadulstwem” objęły także skreślenia, które „sugerowało Wydawnictwo” (s. 37). Trudno kwestionować zasadność takiego rozwiązania nie znając podstawy edycji. Wydaje się jednak, że z uwagi na soczysty, obrazowy styl i język autora nie należało rezygnować z jego przemyśleń i opinii, nawet tych, które mogły sprawiać wrażenie naiwnych i niedojrzałych. Pamiętnik Dembieńskiego świetnie ilustruje mentalność